

Sygn. akt VI Ka 172/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Jacek Matusik (spr.)

Sędziowie: SO Aleksandra Mazurek

SO Zenon Stankiewicz

protokolant: p.o. protokolant sądowy Aneta Kniaziuk

przy udziale prokuratora Iwony Zielińskiej

po rozpoznaniu dnia 9 czerwca 2016 r.

sprawy P. B. syna J. i B. ur. (...) w K. oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 17 listopada 2015 r. sygn. akt III K 452/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od oskarżonego P. B. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 370 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz pozostałe koszty sądowe za postępowanie odwoławcze.

SSO Jacek Matusik SSO Aleksandra Mazurek SSO Zenon Stankiewicz

Sygn. akt VI Ka 172/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona przez obrońcę oskarżonego apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie stwierdzić należy, że Sąd meriti w sposób prawidłowy, staranny i wnikliwy przeprowadził postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie, a ujawnione w toku przewodu sądowego dowody poddał wszechstronnej analizie. Ocena ta uwzględnia dyrektywy zawarte w art. 7 k.p.k., biorąc pod uwagę każdorazowo wskazania wiedzy, zasady doświadczenia życiowego oraz reguły logicznego rozumowania. Ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji, a zaprezentowana w spełniającym wszelkie wymogi art. 424 k.p.k., pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, uznana być zatem musi za ocenę swobodną, o której mowa w treści art. 7 k.p.k. i jako taka pozostaje pod ochroną tego przepisu. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala jednoznacznie stwierdzić, iż oskarżony P. B. dopuścił się przypisanego mu czynu.

Przechodząc do argumentów podniesionych we wniesionym środku odwoławczym wskazać należy, iż głównym zarzutem podniesionym przez autora apelacji była obraza przepisów prawa procesowego poprzez niezastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. i nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego P. B.. Pod taką wątpliwość skarżący poddaje zgromadzone w sprawie dowody, które nie pozwalają – jego zdaniem – uznać winy

oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu. Skarżący podnosi, iż zeznania świadków M. S. i A. G. są sprzeczne w zakresie pory dnia i warunków atmosferycznych panujących owego dnia, a wątpliwości tych nie zbadał Sąd Rejonowy. Podczas przesłuchania A. G. w trakcie pierwszego postępowania jurysdykcyjnego (k.117) świadek wskazał, iż „zdarzenie miało miejsce w dzień, bazarek był już zamykany, było to jakoś po południu”. Na kolejnej rozprawie świadek zeznał (k.329), że z tego co pamięta warunki pogodowe były dobre i chyba nawet świeciło słońce. M. S. podał zaś (k.2), że wypadek miał miejsce w dzień, być może była mżawka, świadek nie zwracał uwagi na detale. Podczas przesłuchania na kolejnej rozprawie świadek oświadczył, iż zdarzenie miało miejsce około godz. 15.00-15.30 (k.326). Faktem jest, iż na podstawie zeznań świadków trudno było ustalić jakie warunki atmosferyczne panowały owego dnia. Rację należy przyznać skarżącemu, iż zeznania świadków z pierwszego postępowania jurysdykcyjnego w zestawieniu z depozycjami składanymi w późniejszym czasie znacznie się różnią. Rozbieżności te wynikają jednakże z upływu czasu jaki minął od inkryminowanego zdarzenia. Zaznaczyć należy, iż pierwsze przesłuchania odbyły się w 2009 i 2011 roku, zaś ostatnie depozycje świadkowie składali w 2013 roku, a zatem kilka lat po zaistniałym wypadku. Treści zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym i podczas pierwszego rozpoznawania niniejszej sprawy przed sądem w konfrontacji ze stanowiskiem świadków w obecnym postępowaniu, wskazuje, iż świadkowie lepiej pamiętali okoliczności i szczegóły zdarzenia na początkowym etapie postępowania, co jest oczywiste w świetle zasad doświadczenia życiowego. Istnienie pewnych rozbieżności oraz luk w pamięci co do szczegółów okoliczności zdarzenia należy uznać za zjawisko naturalne mając na względzie upływ czasu i co do zasady nie mające wpływu na ocenę wiarygodności składanych depozycji. Tym bardziej, że podczas ustalania stanu faktycznego Sąd meriti oparł się również na informacjach zawartych w notatnikach służbowych funkcjonariuszy Policji (k.15), w których w sposób obiektywny zostały opisane warunki atmosferyczne wówczas panujące. Z dokumentu tego wynika, że zdarzenie miało miejsce po godzinie 17.00, nawierzchnia asfaltowa była wilgotna, panował mały ruch. Informacje te pokrywają się niejako z zeznaniami M. S., który podał, że owego dnia panowała mżawka, jak również z depozycjami A. G. podającego, że wypadek miał miejsce po południu. Zatem zeznania pochodzące z początkowego etapu postępowania oddają w sposób najbardziej zbliżony jakie warunki wówczas panowały. Reasumując, pomimo pewnych nieścisłości w depozycjach wskazanych powyżej świadków odnośnie do pory dnia i warunków atmosferycznych panujących w dniu inkryminowanego zdarzenia, nie można odmówić wiarygodności owym depozycjom, bowiem wynika to jedynie z upływu czasu jaki minął od zdarzenia.

W dalszej części apelacji skarżący wskazuje, iż bezpośrednim i wyłącznym skutkiem zaistniałego wypadku było zachowanie pokrzywdzonego. Autor apelacji podnosi, iż zgodnie z treścią zeznań L. G., który oczekiwał z innymi pieszymi na zielone światło celem przejścia przez ulicę (...) w W., to pokrzywdzony mijając innych pieszych wbiegł na jezdnię, wprost pod koła pojazdu oskarżonego. Powyższe przytoczone przez skarżącego depozycje są dla Sądu Odwoławczego dość zaskakujące, biorąc pod uwagę zapis protokołu z rozprawy Sądu Rejonowego z 24 marca 2015 roku (k.416-416v), kiedy to L. G. składał zeznania. Z jego depozycji w żadnym wypadku nie wynikają okoliczności wskazane przez skarżącego, jakoby na skrzyżowaniu istniała sygnalizacja świetlna. Materiał dowodowy również nie potwierdza twierdzeń autora apelacji. Najbliższa sygnalizacja świetlna znajduje się u skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...). Trudno zatem odnieść się Sądowi do dywagacji autora apelacji, skoro podnoszone przez niego okoliczności nie znajdują odzwierciedlenia nie tylko w aktach sprawy, ale również są niezgodne z rzeczywistością. O tym, że pokrzywdzony M. S. przyczynił się niejako do zaistniałego wypadku stwierdził Sąd orzekający, niemniej jednak w innych okolicznościach niż podnoszonych przez oskarżonego oraz jego obrońcę. Jedynymi osobami, które podawały, że M. S. wbiegł na przejście dla pieszych był L. G. i P. B.. Podawane przez P. B. wersje odnośnie do przyczyn potrącenia pokrzywdzonego były niekonsekwentne i wzajemnie się wykluczały i niegły zostać uznane za prawdziwe w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym, wobec czego Sąd Rejonowy trafnie uznał je w tym zakresie za niewiarygodne. L. G. został zaś uznany przez Sąd meriti za świadka niewiarygodnego. Jego zeznania były niespójne, nieszczegółowe oraz nie znajdowały odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym uznanym za wiarygodny. Wątpliwym jest również czy L. G. był w ogóle bezpośrednim świadkiem inkryminowanego zdarzenia. Jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, brak w notatkach policjantów informacji, iż znajdował się on na miejscu zdarzenia. Okoliczności tej nie można co prawda z całą stanowczością wykluczyć, niemniej jednak dokonując ich oceny należało odnosić się do nich z należytą ostrożnością. Tak też uczynił Sąd orzekający, wskazując z jakich konkretnie powodów nie obdarzył

wiarą zeznań L. G., a którą to argumentację Sąd Okręgowy w pełni podziela. Okoliczności podnoszone zarówno przez oskarżonego, jak i świadka L. G. nie mogą zatem stanowić ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Także podnoszone przez autora apelacji okoliczności takie jak samowolne oddalenie się ze szpitala o własnych siłach, późniejsze zgłoszenie się do lekarza, nie mogą być okolicznościami świadczącymi o tym, że stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia nie powstały w wyniku potrącenia go przez P. B.. Jak wynika z karty konsultacyjnej ambulatorium chirurgii ogólnej (k.5) pokrzywdzony zbadany od razu po zaistniałym zdarzeniu uskarżał się na ból prawego kolana, zalecono konsultację ortopedyczną. M. S. po badaniu udał się do domu. Z uwagi na ciągły, silniejszy ból nogi pokrzywdzony dopiero po 2 dniach zgłosił się do przychodni ortopedycznej, gdzie podczas badania stwierdzono obrażenia nogi (k.28-29). Sąd zasięgnął opinii biegłego lekarza specjalisty chirurga ortopedy, traumatologa (k.32-33), który w swojej opinii stwierdził, że stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia mogły powstać w czasie i okolicznościach opisanych w aktach sprawy i mogą mieć związek przyczynowo skutkowy pomiędzy obrażeniami ciała, a zdarzeniem drogowym w dniu 21 listopada 2009 roku. Okoliczności sprawy ukazują zatem, iż już 21 listopada 2009 roku pokrzywdzony odczuwał ból w prawej nodze. Dwudniowe odwlekanie wizyty u ortopedy zapewne było związane z nadzieją pokrzywdzonego, iż ból minie. Skoro jednak ból nie ustępował zgłosił się do lekarza. Fakt, iż pokrzywdzony poruszał się samodzielnie nie może świadczyć o tym, iż nie odczuwał on bólu, bądź też, że nie doznał żadnych obrażeń spowodowanych potrąceniem. Sama okoliczność zdarzenia u pokrzywdzonego wzbudziła zapewne w nim takie emocje, które mogły maskować rzeczywisty ból, wobec czego wytłumaczalne jest samowolne i dobrowolne oddalenie się pokrzywdzonego ze szpitala. Podnoszone przez autora apelacji twierdzenie, iż pokrzywdzony znajdował się najprawdopodobniej pod wpływem alkoholu, jest stwierdzeniem zbyt daleko idącym. Żaden materiał dowodowy choćby w postaci notatek policjantów, karty konsultacyjnej z dnia zdarzenia, depozycji wiarygodnych świadków nie wskazuje, iż od pokrzywdzonego była wyczuwalna choćby woń alkoholu. Funkcjonariusze Policji oraz lekarze zarówno ze szpitala, jak i z karetki pogotowia, którzy przybyli na miejsce, w przypadku wyczuwania woni alkoholowej, bądź podejrzenia, że podejrzany może znajdować się pod wpływem alkoholu zapewne dokonaliby pomiaru alkomatem i zaznaczyliby ten fakt w sporządzonych przez siebie notatkach. Zatem twierdzenie skarżącego co do potencjalnego znajdowania się pod wpływem alkoholu M. S. należy uznać za chybione.

Konkludując, z tych wszystkich przytoczonych powyżej względów, Sąd Odwoławczy nie podzielił argumentacji przedstawionej przez skarżącego w apelacji, uznając ją tym samym za niezasadną i nie zasługującą na uwzględnienie.

Nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, Sąd Okręgowy na zasadach ogólnych określonych w art. 636 § 1 k.p.k.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

SSO Jacek Matusik SSO Aleksandra Mazurek SSO Zenon Stankiewicz